

Katarzyna Winiecka

*Zakład Socjologii Edukacji i Gerontologii Społecznej  
Uniwersytet w Białymstoku*

## **Adaptacja społeczna rodzin młodych migrantów polskich mieszkających w Londynie**

### **Streszczenie**

W konsekwencji akcesji Polski do Unii Europejskiej nie tylko wzrosła mobilność indywidualna, ale też mobilność całych rodzin. Jednym z najczęściej wybieranych kierunków migracji stała się Wielka Brytania, a w tym Londyn. Wiele polskich rodzin rozpoczęło swoje życie w nowej, często nieznanym przestrzeni społecznej – odmiennej nie tylko z punktu widzenia pojawiających się możliwości (ekonomicznych), ale również odmiennej kulturowo. Nowe warunki życiowe niejako „wymusiły” na polskich rodzinach (jak też na innych grupach migrantów) przyjęcie pewnego rodzaju postępowania, które ze społecznych jak i osobistych powodów uznali za najbardziej właściwe (wygodne) dla nich samych.

Celem artykułu jest ukazanie procesu adaptacji społecznej do życia na emigracji rodzin młodych migrantów polskich mieszkające w Londynie. Sam proces adaptacji jest traktowany w wymiarze czasoprzestrzennym, co oznacza, iż na sposób adaptacji – sukcesy i porażki wpływają wspomnienia z Polski, doświadczenia migracyjne, a także plany i oczekiwania na przyszłość.

Omawiana problematyka bazuje na badaniach przeprowadzonych w grupie rodzin młodych migrantów mieszkających w Londynie, w której znaleźli się młodzi migranci i ich rodzice. Tak więc proces adaptacji będzie przedstawiony z perspektywy aktorów należących do dwóch kategorii wiekowych.

**Słowa kluczowe:** *migracja, adaptacja społeczna, rodzina, Polacy, Londyn*

**Keywords:** *migration, social adaptation, family, Polish citizens, London*

## Wprowadzenie

Choć od ponad pięćdziesięciu lat globalne migracje utrzymują się na stałym poziomie 3% światowej populacji (Klugman 2009), to oczywistym jest, że w wybranych miejscach kuli ziemskiej proces ten przybiera na sile i przyjmuje nowe lub rzadziej spotykane formy i wymiary. Przykładem takiej mobilności społecznej jest poakcesyjna migracja Polaków. Cechą charakterystyczną jest możliwość odbywania jej w warunkach legalności. Owa legalność sprowokowała, można by rzec, „masową” skalę ruchów wychodźczych. Ponadto pojawiło się pewnego rodzaju *novum*, „eksperyment społeczny”, w postaci znaczącego wzrostu migracji rodzinnych. Choć nadal w dominującym stopniu w obliczu migracyjnych procesów przystosowawczych stają indywidualne jednostki, to nie można nie zauważyć, iż z porażkami i sukcesami adaptacyjnymi także coraz częściej mierzą się małe grupy społeczne jakimi są rodziny.

Głównym celem niniejszego artykułu jest przedstawienie procesu adaptacji społecznej w warunkach migracyjnych w grupie rodzin młodych migrantów polskich mieszkających w Londynie. Zagadnienie jest rozpatrywane z perspektywy dwóch pokoleń – rodziców i dzieci, które w tym samym czasie (terminie) i w tych samych warunkach społecznych znalazły się na emigracji oraz podejmują działania kształtujące ich nową rzeczywistość społeczną. Z jednej strony występowanie tych samych okoliczności społeczno-ekonomicznych i kulturowych świadczy o tym, iż procesy adaptacyjne w obu grupach wiekowych będą przebiegać relatywnie podobnie. Z drugiej zaś, pomimo tego, iż rodzinę ujmuje się jako pewnego rodzaju całościowy „organizm”, procesy adaptacyjne występujące w niej mogą być dalece odmienne.

Poniższy artykuł bazuje na badaniach, które w 2011 roku zostały przeprowadzone w Londynie w grupie rodzin młodych migrantów polskich. Sam proces adaptacji w tej konkretnej grupie społecznej traktowany jest za posiadający charakter procesualny, ulokowany w zróżnicowanych warunkach czasoprzestrzennych. Składają się na niego wspomnienia z Polski, doświadczenia nabyte na emigracji oraz oczekiwania dotyczące przyszłości. Jednakże w samym tekście przedstawione zostaną determinanty porażek i sukcesów adaptacyjnych w obydwu grupach wiekowych, które oparte są o doświadczenia zdobyte na emigracji. Ponadto, aby kompleksowo przedstawić zagadnienie, zostaną poczynione odwołania do literatury przedmiotu.

## Adaptacja społeczna a migracja – ujęcie teoretyczne

Mówiąc o adaptacji w kontekście społecznym trzeba podkreślić, iż nie jest to termin, który w jednoznaczny sposób określa wszystkie procesy przystosowawcze. Na życie człowieka w społeczeństwie składa się szereg elementów, które wymagają osobnego potraktowania. Analogicznie jest z pojęciem adaptacji. Nie można bezrefleksyjnie stwierdzić, że człowiek po prostu się adaptuje, że każdy wymiar jego życia podlega identycznym procesom. Co więcej, biorąc pod uwagę sytuację w jakiej znajduje

się dana osoba i przede wszystkim jej subiektywną ocenę, ciężko jest wprost określić jakie są miarodajne wskaźniki adaptacji społecznej. Tak więc ze względu na wszechobecność procesów adaptacyjnych i potrzebę klaryfikacji terminologicznej w naukach społecznych definiuje się kilka rodzajów adaptacji. Należą do nich: adaptacja ekologiczna, kulturowa, psychologiczna, socjokulturowa, inaczej nazywana społeczno-kulturową, a także adaptacja ekonomiczna.

W kontekście emigracji adaptacja przyjmuje najczęściej formę psychologiczną, społeczno-kulturową i ekonomiczną. Pierwsza z nich, adaptacja psychologiczna wiąże się z wewnętrznym nastawieniem do nowej sytuacji życiowej, poczuciem własnej wartości w nowym społeczeństwie, czy satysfakcją z egzystowania w nim. Druga forma adaptacji to adaptacja społeczno-kulturowa, która koresponduje z rzeczywistymi działaniami osób adaptujących się do nowych realiów życia. Ma swój wyraz w radzeniu sobie z problemami dnia codziennego, stosunkami międzyludzkimi, realizacją postawionych sobie celów. Odnosi się do świata zewnętrznego, a powodzenie jej jest uzależnione od stopnia znajomości danej kultury, kontaktu z nią oraz charakteru międzygrupowych stosunków. Jednak nie zawsze zdarza się, że adaptacja psychologiczna przebiega na równi ze społeczno-kulturową. Umiejętność sprawnego funkcjonowania w nowym środowisku społeczno-kulturowym nie musi iść w parze z dobrym samopoczuciem danej osoby. Dobrze funkcjonująca osoba może nawet odczuwać niechęć i wrogość do nowego środowiska (Włodarczyk 2005, s. 4).

Natomiast adaptacja ekonomiczna dotyczy osób pracujących, a odnosi się do poczucia sukcesu zawodowego i satysfakcji z pracy w nowych warunkach kulturowych. Wpływają na nią motywy migracji i początkowe lub trwale postrzeganie obniżenia statusu jednostki w nowym miejscu zamieszkania (Włodarczyk 2005, s. 4).

W artykule przyjęto własną definicję adaptacji, która mówi, iż jest to proces przystosowania się do nowych warunków życiowych, który prowadzi do realizacji zakładanych celów, podlegający konfrontacji z wymogami grupy „własnej”, „odniesienia” oraz podmiotowym „ja”. Dodatkowo proces ten przyjmuje różne formy ze względu na posiadane środki jak i zakładane cele. Za Anną Gizą-Poleszczuk przyjęto też, iż adaptacja jednocześnie pełni funkcję celu (Giza-Poleszczuk 2005, s. 102).

W podejmowanym temacie pojęcie „cyklu życiowego” (*life cycle*) również jest niezmiernie istotne ze względu na zachodzenie procesu adaptacji w różnych kategoriach wiekowych. Zdarzenie migracyjne, w którym uczestniczą poszczególne osoby poprzedzone jest doświadczeniami z przeszłości i często koresponduje z planami na przyszłość. Taka sytuacja sama w sobie stanowi konkretny fakt społeczny, lecz jest ona odmiennie postrzegana i przeżywana przez aktorów zdarzenia w zależności od cyklu życiowego w jakim się znaleźli.

W socjologii termin „cykl życia”, podobnie jak w psychologii, oznacza przechodzenia przez kolejne etapy w życiu człowieka. Często jest traktowany jako synonim biegu i faz życia (Marshall 2006, s. 44). Angela O’Rand i Margaret Krecker uważają, że to pojęcie może być stosowane w celu oznaczenia czasowości występowania zjawisk zachodzących w czasie dojrzewania i pokoleniowego zróżnicowania (O’Rand,

Krecker 1990, s. 241). Dlatego cykl życia został zdefiniowany jako kolejno następujące po sobie fazy życia człowieka, w których jednostka pełni określone role społeczne i realizuje określone zadania, poddana jest konfliktom i presjom wiążącym się z wymaganiami sytuacji i planami na przyszłość oraz z oczekiwaniami innych jednostek, z którymi jest ona związana lub, na których los ma wpływ.

Polska badaczka Barbara Sakson, przeprowadziła badania Polaków, którzy wyjechali do Stanów Zjednoczonych. W swojej analizie migracji opierała się o zagadnienie cyklu życia rodziny, który chociażby przez Evelyn M. Duval prezentowany jest w następujący sposób:

- faza I – para małżeńska (bez dzieci),
- faza II – para z małym dzieckiem
- faza III – rodziny z dzieckiem/-mi w okresie przedszkolnym
- faza IV – rodziny z dzieckiem/-mi w okresie szkolnym
- faza V – rodziny z nastolatkami (między 13 a 21 rokiem życia pierwsze dziecko)
- faza VI – rodziny z dziećmi opuszczającymi dom
- faza VII – rodzice w wieku średnim
- faza VIII – starzenie się członków rodziny (Duval 1997).

Natomiast Sakson wyodrębniła cztery podstawowe fazy migracji w zależności od cyklu życia człowieka i rodziny – eksploracji (do 24 roku życia), fazę stabilizacji (od 25 do 44 lat), fazę dojrzałości (45–49 lat) oraz fazę wycofania się (60 lat i więcej). Z perspektywy migracji (i nie tylko) ważna jest pierwsza faza, ponieważ obejmuje dzieciństwo i szeroki proces edukacji i idący za tym intensywny rozwój jednostki. Na podstawie badań doszła do wniosku, iż im wcześniej osoby przybędą na emigrację, tym większa istnieje szansa na pomyślną aklimatyzację i przystosowanie się do realiów nowego życia. Istotne dla procesu wdrażania się w społeczeństwo goszczące jest też to, że w późniejszej fazie pierwszego okresu (17–24 lat) osoby nadal chcą rozwijać zdolności językowe i realizować swoje marzenia poprzedzające wyjazd. W pierwszym okresie drugiej fazy (25–34), może dochodzić do zmiany w sferze rodzinnej lub zawodowej. W momencie opuszczenia kraju migranci w tym wieku zazwyczaj mają ukończoną edukację. W warunkach amerykańskich nie oznaczało to jednak, że znajdą pracę w zawodzie. Aczkolwiek autorka podkreśla, że wyodrębnia się grupę osób, która cały czas posiadała takie aspiracje. Osoby, które opuściły Polskę w kolejnym okresie II fazy (35–44 lat) chciały osiągnąć status jaki miały przed wyjazdem, co było trudne. Mimo wszystko ten etap jest traktowany jako okres osiągnięcia stabilizacji zawodowej. Emigracja w trzeciej fazie (45–59 lat) życia cyklu rodziny nie przynosi już jakichkolwiek rozległych zmian w sferze rodzinnej jak i zawodowej. Zazwyczaj na tym etapie życia ludzie mają ustabilizowaną sytuację, a migracja wynika raczej z zaistnienia jakichś szczególnych sytuacji rodzinnych, zawodowych i innych. W fazie czwartej (60 lat i więcej) jednostki niezmiernie rzadko decydują się na emigrację, co wynika z zaniechania wykonywania pewnych dotychczasowych ról, np. zawodowych,

czy rodzinnych. Jeżeli dochodzi do migracji to jest to decyzja o spędzeniu emerytury u boku bardzo bliskich osób (Sakson 2005, s. 16–18).

Z powyższego wynika, iż cykl życiowy człowieka rodziny nie pozostaje bez wpływu na proces migracji. Przede wszystkim kształtuje charakter podejmowanych działań oraz specyfikę życia w nowej przestrzeni społecznej, a także koresponduje z podjęciem decyzji migracyjnej. Posiada też dalsze konotacje związane chociażby z osiągnięciem satysfakcji życiowej, rodzeniem się aspiracji i problemami przystosowawczymi.

## Metodologia badań własnych

Źródłem podejmowanej tematyki są badania na temat strategii adaptacyjnych polskich migrantów, które przeprowadzono w Londynie w 2011 roku. W owych analizach za przedmiot badań przyjęto strategie adaptacyjne, obierane przez rodziny młodych migrantów polskich mieszkających w Londynie, do przystosowania się w nowej sytuacji życiowej. Głównym problemem badawczym było pytanie o to: jakie strategie adaptacyjne przyjmują rodziny młodych migrantów? Podejmując próbę analizy przyjmowanych strategii adaptacyjnych przez rodziny młodych migrantów polskich mieszkających w Londynie konieczne było zdiagnozowanie samego procesu adaptacji. Założono, iż proces ten powiązany jest z trzema wymiarami odnoszącymi się do czasu i przestrzeni społecznych, o których mowa była wyżej. Owo założenie pozwoliło na prześledzenie procesów adaptacyjnych w konkretnej grupie migrantów do nowej rzeczywistości społecznej z perspektywy czasoprzestrzennej.

W badaniach zastosowano ustrukturyzowany wywiad pogłębiony (UWP), który jest kombinacją wywiadu kwestionariuszowego i narracyjnego. Badania zrealizowano w Londynie. Wybór tego miejsca został przede wszystkim podyktowany tym, iż jest to obszar, który zamieszkuje najwięcej Polaków w Wielkiej Brytanii, a stolica Zjednoczonego Królestwa stała się jednym z najczęściej wybieranych miejsc docelowych ruchów wychodźczych z Polski.

Badaniem objęto rodziny młodych migrantów polskich, które wyjechały z kraju po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej. Zastosowano celowy dobór próby. Kryteria, którymi się posłużono, były następujące: termin wyjazdu – po 1 maja 2004 roku, długość pobytu – minimum sześć miesięcy, miejsce zamieszkania – Londyn, posiadanie dzieci w wieku od 13 do 18 roku życia.

W badaniu wzięły udział dwie kategorie respondentów. Pierwszą z nich były dzieci. Przyjęcie przedziału wiekowego od 13 do 18 lat wśród tej grupy badanych było istotne ze względu na istniejące ryzyko, iż w przypadku młodszej kategorii badawczej stawiane pytania mogłyby zostać niezrozumiane. Drugą kategorią badawczą byli rodzice.

W dotarciu do respondentów zastosowano technikę kuli śniegowej (*snow ball*), przy czym rozpoczęło się ono z kilku niezależnych źródeł. Rodziny, które zostały

objęte badaniem wyjechały z Polski w okresie od 2004 do 2009 roku. Za moment rozpoczęcia pobytu w Londynie przyjęto wspólne zamieszkanie całej rodziny poza granicami Polski, gdyż w wielu przypadkach najpierw wyjeżdżał partner, a później dołączała partnerka z dziećmi, lub odwrotnie. Badani dorośli byli w wieku od 34 do 44 roku życia, a dzieci od 13 do 18. W rezultacie wywiady zostały przeprowadzone z przedstawicielami 19 rodzin. 18 rozmów odbyło się z rodzicami, 13 z dziećmi. W sumie zrealizowano 31 wywiadów.

## **Adaptacja społeczna rodzin młodych migrantów polskich mieszkających w Londynie – analiza badań własnych**

### **a) Postrzeganie adaptacji w rodzinie**

Ludzie w życiu codziennym raczej nie dokonują szczegółowej analizy, co świadczyłoby o zaadaptowaniu się ich, bądź nie do danego środowiska społecznego. Niemniej jednak raczej są w stanie określić, przynajmniej na ogólnym poziomie, czy potrafią funkcjonować w określonym środowisku społecznym. W związku z tym wszystkim badanym zadano pytanie jak oceniają własne przystosowanie do życia na emigracji.

Ponad ¾ dorosłych stwierdziło, że jest dobrze lub bardzo dobrze przystosowanych do nowych warunków życiowych. Badani określali własne dobre lub bardzo dobre przystosowanie w różny sposób. Jako:

- umiejętność poruszania się przestrzennego po Londynie,
- zawieranie znajomości z różnymi ludźmi,
- bezproblemowe załatwianie spraw w różnych instytucjach i placówkach,
- poczucie płynności finansowej,
- ogólne zadowolenie z życia na emigracji,
- współpracę zawodową z Anglikami,
- możliwość kontynuowania prowadzenia „polskiego domu”,
- przystąpienie do wybranych organizacji,
- chęć pozostania na stałe.

Taki stan rzeczy odzwierciedla poniższa wypowiedź:

Myślę, że jestem przystosowana. Umiem sobie radzić z takimi urzędowymi i biurowymi sprawami. Nie mam problemu ze znalezieniem służb co pomagają – bo tutaj jest strasznie dużo biurokracji i wypełniania dokumentów. Nie mam też problemu z poruszaniem po Londynie – co nie jest rzeczą łatwą. Udzielam się w kościele, więc oceniałabym to dobrze. (R17)

Niewielka część grupy badawczej odniosła się do zagadnienia własnej adaptacji do życia na emigracji w negatywny sposób. Postrzegała swoją egzystencję w Londynie jako niesatysfakcjonującą, a czasami wręcz przymusową. Interlokutorzy w tym wypadku wskazywali na bardzo nikłe więzi ze środowiskiem społecznym, lub ich brak.

W wypowiedziach osób, które deklarują, że nie chcą żyć w Anglii, nie czują się dobrze na emigracji, zaznaczył się pogląd, iż poważnym czynnikiem powstrzymującym ich przed powrotem do Polski jest posiadanie dzieci w wieku szkolnym. Narratorzy decyzję o powrocie podjęliby natychmiast, lecz etap życiowy na jakim znalazły się ich dzieci, nie pozwala na jej realizację. Uważają, iż powrót do Polski w trakcie edukacji szkolnej dzieci wiązałby się z dużymi problemami wynikającymi z różnic programowych w edukacji. Obawa przed niepowodzeniami szkolnymi potomstwa odwołuje ich od urzeczywistnienia powrotu do kraju. Jak sami przyznają, wpadli w pułapkę migracyjną.

Z relacji dzieci wynika, iż większość z nich, we własnej opinii, jest bardzo dobrze przystosowana. Ich zdaniem głównym wyznacznikiem adaptacji jest sprawna komunikacja w języku angielskim. Skutkiem tego jest odnajdywanie się w wielu sytuacjach społecznych, podczas których bariera językowa nie stanowi problemu, co potęguję poczucie przystosowania się. Jedna z młodych respondentek przyznaje:

Tak, jestem przystosowana. Bo ludzie mówią, że nawet nie brzmię jak Polka. I bardzo dobrze znam angielski i dobrze sobie tutaj radzę. (...) Też moje zachowanie o tym świadczy. Zachowuję się tak jak inni co tutaj są od urodzenia. Całe życie wychowywałam się w malutkiej wsi i stamtąd wyjechałam do takiego wielkiego miasta jak Londyn. Musiałam się przestawić. Nie ma czegoś takiego, że można latać po polu, że można wyjść przed dom na pole, powyzywać, wydrzeć się. ...i się przyzwyczaiłam do nowego. (D12)

Dzieci wypowiadały się również na temat przystosowania się do nowych realiów życiowych własnych rodziców. W ich opinii rodzice raczej dobrze są przystosowani do życia na emigracji. Między innymi świadczy o tym: coraz lepsze posługiwanie się językiem angielskim, umiejętność zorganizowania życia rodzinnego, bezproblemowe poruszanie się po mieście (używanie komunikacji miejskiej), posiadanie pracy, brak wyrażania tęsknoty do czegokolwiek w Polsce.

Młodzi migranci są zdania, że wraz z upływem czasu spędzonym poza krajem ojczystym wiele rzeczy dla rodziców staje się łatwiejszych. Wszak pojawiły się wypowiedzi, z których wynikało, że opiekunowie nigdy nie przystosują się w 100% oraz na pewno ten proces przebiega trudniej niż u dzieci. Świadczy o tym następująca wypowiedź:

Mi się zdaje, że jest takie coś, że dla dziecka łatwiej się przystosować, ponieważ niewiele w szkole używa się języka polskiego. Po prostu nie ma okazji się przystosować do polskiego i nagle zaczyna mówić po angielsku. To angielski o wiele łatwiej im

przychodzi i w ogóle wtedy jest łatwiej. A dla rodzica, który umie już po polsku mówić, wszystkiego się nauczył, przeszedł szkołę z angielskim będzie o wiele trudniej. Mi się zdaje, że moi rodzice raczej nie mają za wielkich szans przystosowania się na 100%. To wszystko przez to, że angielskiego im teraz jest o wiele trudniej się uczyć niż dzieciom. (D9)

Trzeba podkreślić, że potomstwo dobrze odczytuje stan, poziom adaptacji rodziców do życia na emigracji. Analizując wypowiedzi dzieci i rodziców pochodzących z tych samych rodzin, nie zauważa się znaczącego rozdźwięku pomiędzy wypowiedziami pierwszego i drugiego pokolenia.

Dzieci przyznały też, że występują czynniki, które wspomagają proces adaptacji rodziców tj. posiadanie i wsparcie znajomych, posiadanie dobrej pracy, cechy charakteru np. pracowitość, otwartość na innych ludzi, upór, czy też stopniowe poznawanie środowiska zamieszkania (przestrzenne).

Czynniki, które ich zdaniem przeszkadzały rodzicom w przystosowaniu się do nowej sytuacji życiowej to: niski poziom znajomości języka angielskiego, albo jej brak, tęsknota za krajem, wiek oraz inna kultura.

Aby uzyskać pełen obraz opinii na temat procesów adaptacyjnych zachodzących w rodzinie, także rodzice wypowiedzieli się na temat adaptacji dzieci. W tym przypadku niemal w 100% oceniono przystosowanie się dzieci do nowych warunków życiowych jako bardzo dobre. Tylko w niektórych przypadkach mówiono o słabszym przystosowaniu się starszych dzieci w porównaniu do młodszych, co nie oznaczało, że nie postrzega się ich funkcjonowania w środowisku emigracyjnym jako dobre. Dorośli przede wszystkim mówili, że o ich adaptacji świadczy: dobra lub bardzo dobra znajomość angielskiego, tęsknota za Anglią podczas wyjazdów do Polski, przywiązanie do przyjaciół poznanych na emigracji, prowadzenie rozmów pomiędzy rodzeństwem w języku angielskim podczas przebywania w domu. Rodzic mówi:

No teraz już mi się wydaje, że bardzo dobrze dzieci się zaklimatyzowały. Jak jedziemy na takie długie wakacje do Polski to krzyczą: „o jejku dlaczego”. Oni już tu nawiązali przyjaźnie, od tych najstarszych do najmłodszych. Nawet jak kiedyś wspomnieliśmy, że stąd chcielibyśmy, z tej dzielnicy, wyprowadzić się to oni: „o nie, bo tutaj już wszystkich znamy na oko, mamy znajomych”. (...) Więc myślę, że oni w tej chwili już teraz dobrze. Początki były trudne ale ja myślę, że to każda rodzina przechodzi. (R10)

Zdaniem dorosłych narratorów pomocne w procesie adaptacji dzieci były: młody wiek, pójście do szkoły, co pomogło we wdrożeniu się w życie społeczności lokalnej, koledzy, pomoc nauczycieli w szkole, dobre wyniki w nauce, szybkie poznanie języka na wysokim poziomie, wsparcie samych rodziców, cechy charakteru tj. silna wola, otwartość, komunikatywność, jak i doświadczenie wyniesione z polskiej szkoły (w angielskiej program jest prostszy i ciekawszy). Z kolei za czynniki utrudniające przystosowanie się dzieci do nowej sytuacji życiowej rodzice uznali: pochodzenie,



zaczepki innych dzieci, na które młodzi migranci w początkowym okresie pobytu nie umieli jeszcze odpowiedzieć, cechy charakteru tj. nieśmiałość, tęsknota za krajem i rodziną, brak znajomych, liczna grupa Polaków w szkole, oraz wiek – starszym dzieciom jest trudniej niż młodszym.

W relacjach rodziców dominuje pogląd, że początkowa nieznajomość języka sprawia największe problemy adaptacyjne. Należy tu podkreślić, iż zagadnienie nieumiejętności posługiwania się językiem obcym jest dość szerokie. Nie można tego tematu sprowadzić tylko i wyłącznie do stwierdzenia, że brak języka powoduje problemy przystosowawcze. Owa kwestia rodzi inne problemy, których skutkiem jest mnożenie się aspektów utrudniających adaptację. Chociażby jest to wymieniona wyżej przez badanych rodziców niemożność nawiązania znajomości, czy zareagowania na sygnały rówieśników.

## **b) Ogólne spojrzenia na proces adaptacji w opinii badanych**

Badanym także zadano pytanie, co ogólnie, a nie tylko w ich przypadku, może ułatwiać i utrudniać proces adaptacji. Gros z narratorów żyje w otoczeniu innych Polaków i na co dzień obserwuje zmagania migracyjne krajan. Na bazie tych doświadczeń ukształtował się zespół czynników ułatwiających i utrudniających proces przystosowania się do życia na emigracji. Dorośli migranci stwierdzili, że do grupy czynników ułatwiających adaptację ogólnie można zaliczyć, tak samo jak w indywidualnych przypadkach: pomoc rodziny i przyjaciół, udział w życiu polskiej społeczności, znajomość języka angielskiego, posiadanie pracy oraz cechy charakteru np. otwartość.

Znajomość języka angielskiego jako czynnik ułatwiający przystosowanie się do życia na emigracji nie jest traktowana tylko w sposób indywidualny. Migranci postrzegają tę umiejętność w sposób wielowymiarowy, a nawet można by rzec – grupowy. Oznacza to, iż za pomocną uważają nie tylko znajomość języka angielskiego przez nich samych, ale też posiadanie w najbliższym otoczeniu osób z tą umiejętnością. Na przykład jedna z badanych stwierdziła:

My mamy takiego pana – taki jakby księgowy, który załatwia za nas sprawy. Papiery wypełnia, chodzi do urzędów i takie różne sprawy. Nas tu kilka rodzin polskich żyje, w bloku naszym. To my się składamy i on dla nas takie różne rzeczy robi. (R16)

W rolę tłumacza bardzo często również wcielają się dzieci. Do takich zdarzeń nie tylko dochodzi w trakcie typowych, codziennych sytuacji, jak na przykład zakupy w sklepie, ale przede wszystkim w momencie kiedy wymagana jest znajomość angielskiego na wyższym poziomie aniżeli podstawowej komunikacji. Potomstwo angażuje się w tłumaczenia u lekarza, w urzędach, przy spotkaniach z nauczycielami (choć w szkołach często dostępni są tłumacze) lub w trakcie zakupu biletów na samolot, a także w sytuacjach kryzysowych jak nagłe zdarzenia losowe.

Do grupy uwarunkowań ułatwiających adaptację społeczną badani zaliczyli także inne czynniki, które nie pojawiły się przy opisie prywatnej sytuacji życiowej, co nie oznacza, iż nie dotyczą one ich prywatnego położenia. Są to: poczucie anonimowości, przynależność do organizacji kościelnych, branie udziału w życiu codziennym społeczności lokalnej, przebywanie wśród białej społeczności, akceptacja faktu, że żyje się w społeczeństwie wielokulturowym, wyjście z polskiego środowiska pracy, utrzymywanie jak najmniejszego kontaktu z Polakami, posiadanie wystarczających funduszy na początku pobytu jaki i życzliwość oraz uprzejmość społeczności goszczącej.

Reasumując, z powyższego wynika, iż postrzeganie procesu adaptacji społecznej jest bardzo subiektywne. Czynniki, które zdaniem respondentów pomagają w przystosowaniu się można ulokować na dwóch krańcach osi przedstawiającej to samo zjawisko. Przykładowo, niektórzy z badanych jako pomocne postrzegają funkcjonowanie w społeczności polskiej, inni izolowanie się od niej. Analogicznie jest w przypadku zróżnicowanego narodowościowo charakteru społeczeństwa angielskiego.

Czynniki, które przez badanych dorosłych zostały zakwalifikowane do utrudniających przystosowanie się do nowej rzeczywistości społecznej w dużej mierze stanowią odwrotność czynników wspierających. Praktycznie każdy z badanych jako najbardziej dotkliwą przeszkodę w procesie adaptacji wymienił brak kompetencji językowych. Następnie wymieniano: separowanie się od społeczności lokalnej i przebywanie tylko w grupie Polaków, różnice i konwenanse kulturowe, rozległość obszarową Londynu i w związku z tym utrudnienia komunikacyjne, tempo życia, złą sytuację finansową, brak pomocy ze strony ludzi, charakter Polaków tj. chamstwo, zawiść, nieuprzejmość, narzekanie, złe zdanie o Polakach m.in. kreowane przez media, wielokulturowość, brak zaufania do drugiej strony, co oznacza pozostawanie w dystansie w stosunku do społeczności zastanej, oraz zbyt dużo możliwości. Zwrócono jednocześnie uwagę, iż występują czynniki wewnątrzrodzinne, które utrudniają adaptację. Tutaj mówiono o długiej rozłące małżonków czy partnerów przed powrotnym, wspólnym zamieszkaniem na emigracji, czy o przenoszeniu patologii z jednego kraju do drugiego tj. alkoholizm, któregoś z dorosłych lub przemoc domowa etc.

Dzieci w swoich wypowiedziach na temat czynników ułatwiających proces adaptacji ograniczyły się tylko do kilku wskazań, które nie różniły się od relacji rodziców. Jako wspierające wymieniły: poznanie języka angielskiego, posiadanie znajomych i możliwość uzyskania od nich pomocy oraz posiadanie pewnych cech charakteru – przede wszystkim ważne jest ich zdaniem bycie otwartym. Natomiast pojedyncze wskazania dotyczyły poznania kraju, obyczajów i kultury środowiska goszczącego oraz posiadania pracy. Jeden z młodych migrantów stwierdził, że bardzo pomocne byłoby, gdyby Polonia zamieszkująca Wielką Brytanię miała lepszy wizerunek i dostęp do szerszej palety zawodów. Badany wypowiadając się wskazał jednocześnie na ułatwienia i utrudnienia przystosowawcze:

(...) pomogłoby się przystosować, żeby tak mogli mieć różne prace. Polaków to głównie zatrudniają tak – kobiety to sprzątaczkę, a faceci to są głównie budowlańcy. Żeby oni

mieli szansę np. pójść na jakieś... nie wiem... Mieć w restauracji posadę albo coś... Bo przyjedzie się do Anglii i pierwsze pytanie jakie zadają Anglicy Polakowi, to: „czy twój ojciec pracuje na budowie”? albo „(...) czy twoja mama to sprzątaczką”? Ja myślę sobie: no sorry!, ale to nie moja wina, że Anglicy i Hindusi zabierają wszystkie dobre prace i Polacy muszą mieć coś innego. Potem przyjdzie często np. Polak i Hindus, i też czasami jest tak, że np. Hindusi to naturalnie mają być tacy mądrzy, jak ludzkie kalkulatory i na podstawie tego też czasami wybiorą, Hindusów a nie Polaków. Polakom przeszkadza tutaj to, jak są traktowani, że nie ma za bardzo szansy się przystosować. Na przykład już mają taką reputację i to byłby cud żeby ją zmienić! (...) No, na przykład, że nazywają wszystkich Polaków budowlańcami. I nawet jak tego nie chcą, to się to nie zmieni się w jedną noc! Zanim się to zmieni to już prawdopodobnie się nie będzie w Anglii, a więc po co się starać jak to nie zrobi różnicy na życiu człowieka. (D8)

Z powyższej wypowiedzi wynika, że młodzi respondenci mogą nie posiadać pełnych informacji na temat profilu osób przyjeżdżających z Polski do pracy w Wielkiej Brytanii. Ponadto ujawnia się, iż może występować odgórne klasyfikowanie społeczności polskiej w kwestii podejmowanych zawodów. Swoistego rodzaju naznaczanie (w pejoratywnym znaczeniu) – gradacja zawodowa i społeczna, która rysuje obraz przeciętnego Polaka mieszkającego na obczyźnie, stawiająca go na niższej pozycji społecznej. Tak więc może uruchamiać się zjawisko samospełniającego się proroctwa prowokujące problemy przystosowawcze.

Inne dzieci mówiąc o aspektach utrudniających przystosowanie także podkreślały, że ich zdaniem przeszkodą jest reputacja jaką posiadają Polacy. Także odwoływano się do wizerunku Polaka-budowlańca i Polki-sprzątaczką. Dodatkowo wymieniono słabą znajomość języka angielskiego, zbyt dużą ilość Polaków wokół siebie, ich sposób zachowania oraz nastawienie do innych narodowości, zróżnicowanie kulturowe, wielkość miasta i związane z tym kłopoty komunikacyjne oraz brak znajomych. Jedną z badanych jest zdania, że szczególnie dużym problem w przystosowaniu się do życia na emigracji stanowią poglądy innych Polaków na temat społeczności wielokulturowej i wszechobecne ich narzucanie oraz, traktowanie nieznajomości języka angielskiego jako wymówkę do unikania kontaktów ze środowiskiem goszczącym. Narratorka mówi:

Tutaj przeszkadzają inni Polacy. Dlatego, że jak ktoś przyjeżdża, to ci inni Polacy potrafią z góry narzucić założenia typu: że do Araba się nie odzywaj, bo Arab śmierdzi. Ten z Indii to taki, siaki i owaki i on cię wyciula na kasie! Trzymaj się z nami to będzie ci najlepiej, a Anglicy ci wcale nie pomogą. To są tacy... dużo jest takich osób tutaj. Więc jedyne co może przeszkadzać to wydaje mi się, że to są inni Polacy. (...) Język to jest moim zdaniem wymówka, dlatego, że ilość osób, która tutaj jest i nie zna języka angielskiego jest naprawdę wielka. Anglicy i nie tylko, wszyscy inni ludzie wiedzą o tym. Jak nie znasz języka, no to dobra my ci tam wytłumaczymy, pomożemy ci. Więc wydaje mi się, że jeżeli przyjeżdżasz tu to język jest po prostu wymówką, to wcale nie jest żadna bariera, żeby do ludzi nie wychodzić. (D14)

Odwołując się do powyższej wypowiedzi, a dokładnie do fragmentu dotyczącego znajomości języka angielskiego, nie można zapomnieć, iż w kontaktach międzykulturowych, jednym z podstawowych narzędzi komunikacji jest język mówiony. Charakterystycznym jest też występowanie uczucia strachu w konfrontacji z „innym”. W takiej sytuacji trudno jest więc mówić o wymówce. Jednakże w wielu wypowiedziach, spoglądając z perspektywy socjologicznej, a nie psychologicznej można stwierdzić, iż niektórzy dorośli badani traktują nieznaną znajomość języka angielskiego jako wymówkę przed wchodzeniem w wielorakie sytuacje społeczne, pomimo dostępnej pomocy. Chociażby mówi o tym wcześniej przywołana wypowiedź respondentki o korzystaniu z usług księgowego, który organizuje wszystkie formalności, tym samym wykluczając ją i innych migrantów z konfrontacji ze strukturami społeczeństwa goszczącego.

### c) Adaptacja szkolna

Oprócz ogólnych i prywatnych spostrzeżeń na temat adaptacji do życia w nowych, migracyjnych realiach życiowych, w przypadku dzieci ważnym elementem składającym się na cały proces jest przystosowanie się do nowej szkoły.

Jako, że młodzi migranci od razu po przyjeździe musieli wejść w bardzo konkretną strukturę społeczeństwa goszczącego jaką jest szkoła, wszystkim badanym zadano pytanie o przebieg przystosowania się do tej przestrzeni społecznej. Obszar jest szczególnie, ponieważ dzieci po przyjeździe praktycznie bez kompetencji kulturowych, a przede wszystkim językowych, musiały podjąć aktywność w zastanym, ustrukturyzowanym i rządzącym się swoimi prawami środowisku społecznym.

Młodzi narratorzy najczęściej wskazywali na niski poziom znajomości języka angielskiego jako na największą przeszkodę w odnalezieniu się w przestrzeni szkolnej i wynikające z tego faktu dalsze utrudnienia. Zaliczali do nich problemy z: nawiązaniem nowych znajomości, zrozumieniem poleceń ze strony nauczyciela oraz z odrabianiem lekcji.

To wszystko sprawiało, że początkowy okres pobytu był postrzegany jako ciężki i „nie do przejścia” (D2).

W grupie utrudnień w przystosowaniu się do nowych realiów szkolnych, lecz nie wynikających z poziomu znajomości języka angielskiego znalazły się jeszcze takie aspekty jak: zbyt duża ilość Polaków w szkole, zróżnicowanie kulturowe, wyjściowa obawa, iż przynależność do polskiej mniejszości narodowej może być źle postrzegana (uczucie wstydu, obawa przed wyśmianiem), wiek – im osoba starsza, tym trudniej jest się przystosować.

Badani wspominają:

Brak języka strasznie przeszkadza w szkole. Właściwie to we wszystkim. Boże! Te prace domowe, z kimś się dogadać to szok! (...) Dla mnie dzieci w klasie dziwnie wyglądały. Chińczyk, Muzułmanin, Murzyn... To byli ludzie dla mnie nie z tej ziemi! (D2)

Ja nie wiedziałam jak mam się zachować. Bałam się, że będą mnie wyśmiewać, że jestem z Polski. Strasznie się bałam i nie wiedziałam jak mam do nich podejść. (D3)

W opinii respondentów okres, który był postrzegany jako trudny przystosowawczo nie trwał długo. Z ich relacji wynika, że pierwsze pół do jednego roku przebywania w szkole wiązało się z kłopotami na polu koleżeńskim i edukacyjnym. Moment, który był uznawany za przełomowy, w kontekście wejścia w swobodniejsze egzystowanie w szkole wiązał się z uzyskaniem odpowiednich kompetencji językowych, które pozwalały na łatwiejszą komunikację i wywiązywanie się z obowiązków szkolnych. Z tego powodu za czynnik najbardziej ułatwiający adaptację szkolną uznano poznanie języka angielskiego. Równolegle za coś, co najbardziej pomaga w przystosowaniu potraktowano pomoc nauczycieli i personelu szkolnego w codziennych, edukacyjnych powinnościach.

Opisując swoje doświadczenia szkolne badane dzieci często zwracały uwagę, że poznanie kolegów pomogło wdrożyć się w nowe realia szkolne. Pomoc rodziców, która objawiała się we wsparciu emocjonalnym i pomocy przy pracach domowych, które nie wymagały znajomości języka angielskiego także okazała się bardzo ważna. Niektórzy respondenci twierdzili, że pomogło im to, że szkoła była międzynarodowa i nie uczyło się w niej wielu Polaków.

Natomiast rodzice praktycznie jednogłośnie przyznali, że adaptację szkolną utrudnia brak znajomości języka angielskiego na odpowiednim poziomie w momencie rozpoczęcia nauki. Jednostkowe wypowiedzi sugerowały, że dodatkowo można potraktować jako czynniki utrudniające przystosowanie wiek dziecka, brak znajomych, indywidualny charakter dziecka i czas, w którym potomstwo dołącza do klasy (rozpoczęcie nauki w chwili kiedy dzieci z klasy przeszły już proces grupowy i stanowią zwartą zbiorowość).

Dorośli, także jednogłośnie, oświadczyli, że nauczyciele są nieocenioną pomocą w przystosowaniu się dzieci do środowiska szkolnego. W tym zakresie stwierdzono, że przede wszystkim indywidualne podejście do dzieci, uwzględniające ograniczenia językowe i różnice kulturowe zaowocowało łatwiejszym wejściem dzieci w środowisko goszczące. Ponadto sam system szkolny, który zapewniał szereg zajęć dodatkowych prowadzonych w systemie spotkań indywidualnych pomógł w szybszym wdrożeniu się w regularny tryb nauki. W niektórych przypadkach rodzice mówili o wsparciu nauczycieli polskich, którzy pracowali w angielskich szkołach.

Po raz kolejny zauważa się rozbieżność w kwestii wspólnego przebywania z innymi Polakami w jednej szkole. Jedni z respondentów twierdzą, że pomocna jest obecność innych dzieci pochodzenia polskiego w przestrzeni edukacyjnej, inni zaś, że pomocny jest jej brak. Analogiczne poglądy występują w przypadku rozmowy na temat wielokulturowości klasy szkolnej, lub szerzej całej szkoły. Atutem w opinii części rodziców jest zróżnicowane kulturowo środowisko szkolne, dla innych środowisko homogeniczne.

Oczywiście podkreślano, że charakter dziecka jest czynnikiem silnie warunkującym możliwości adaptacyjne. Im dziecko bardziej otwarte, życzliwe, posiadające

dobrze zdanie o sobie, tym łatwiej jest mu się odnaleźć w szkole. Ponadto dorośli respondenci zwracali uwagę, iż ich osobiste wsparcie było ważne w procesie przystosowania się dzieci do środowiska szkolnego.

Wszystkich respondentów zapytano, czy szkolne sukcesy i porażki dzieci mają wpływ na postrzeganie życia na emigracji. Połowa młodych migrantów stwierdziła, że nie ma to żadnego wpływu na to jak widzą swoją sytuację w kontekście bycia migrantem. Natomiast pozostali uznali, że ich zdaniem odnoszenie sukcesów, czy ponoszenie porażek szkolnych ma istotny wpływ na ogląd obecnej sytuacji życiowej. Przede wszystkim kształtuje zdanie na temat słuszności podjęcia decyzji migracyjnej oraz własnego uczestnictwa w szerszym społeczeństwie z perspektywy bycia „swoim” lub „obcym”:

Tak to ma wpływ. Bo jeżeli człowiek z góry założy „uda mi się” i mu się udaje to nawet żyjąc w innym kraju, to czuje się to szczęście. A jeżeli ktoś powie, że coś mi się uda i nie udało mu się, to całe życie mu się zawala i wydaje mu się, że ta emigracja jest beznadziejna, że tęskni za Polską, i że tego kraju nienawidzi, i że to była głupota, że się z kraju wyjechało. (D13)

No na przykład miałem końcowe testy. Z angielskiego, matematyki, hiszpańskiego i religii. Z angielskiego poszło mi słabo – załamałem się, ale z matematyki i hiszpańskiego to byłem najlepszy w klasie. Z hiszpańskiego to pokonałem prawie Hiszpana. I byłem taki szczęśliwy. (...) I tak se myślę – o!, radzę sobie. To ja jestem prawie taki sam jak oni tutaj. (D16)

Większość rodziców uznała, że sukcesy i porażki szkolne mają wpływ na postrzeganie życia na emigracji. Zwracają uwagę, że odnoszenie sukcesów pokazuje dzieciom, że pomimo bycia migrantem mają takie same szanse jak inni rówieśnicy, którzy urodzili się w Anglii i są obcy w systemie społecznym, w którym funkcjonują. Kilkoro narratorów jest zdania, że powodzenia i niepowodzenia wpływają na ogląd sytuacji życiowej tylko na początku, kiedy człowiek jeszcze poznaje nową rzeczywistość. Później zaś, kiedy jest zapoznany z realiami życia, sukcesy i porażki są traktowane tak samo jak w każdej innej przestrzeni społecznej. Pojawiły się też zdecydowane opinie o braku wpływu sukcesów i porażek szkolnych na postrzeganie życia na emigracji, które były zbieżne z poglądem o braku wyjątkowości powodzeń i niepowodzeń na emigracji. Traktowano je tak samo jak zdarzenia mające miejsce w pierwotnym środowisku społecznym.

Powyżej została zaprezentowana analiza badań dotycząca procesu adaptacji w grupie rodzin młodych migrantów polskich mieszkających w Londynie. Dalej zostaną przedstawione wnioski płynące z materiału badawczego.

## Wnioski

Mówiąc o adaptacji rodzin polskich, młodych migrantów mieszkających w Londynie stwierdza się, że ów proces zdecydowanie przyjmuje dwa wymiary: społeczny i psychologiczny. Większość osób z perspektywy własnej satysfakcji życiowej jest zadowolona z podjęcia decyzji migracyjnej, ponieważ przyczyniła się ona do rozwiązania problemów ekonomicznych, które były najczęstszym powodem wyjazdu z kraju. Biorąc zaś pod uwagę aspekty społeczne należy uznać, że określenie poziomu adaptacji jest uzależnione od cyklu życiowego w jakim znalazła się poszczególne osoba w momencie opuszczenia ojczyzny. Młodzi migranci adaptują się zdecydowanie lepiej niż rodzice. Swoją egzystencję w społeczeństwie goszczącym postrzegają jako dobrą lub bardzo dobrą. W konsekwencji może to oznaczać, że w przeciwieństwie do rodziców, staną się twórcami społeczeństwa goszczącego, a nie tylko jego członkami, co wskazuje na lepsze przystosowanie społeczne.

Za główną determinantę powodzeń i porażek adaptacyjnych w środowisku rodzin młodych migrantów polskich mieszkających w Londynie w wymiarze społecznym uznano poziom kompetencji językowych. Nabywanie kompetencji językowych w znacznym stopniu ułatwia wejście w środowisko społeczeństwa goszczącego, a co za tym idzie dalszy rozwój innych kompetencji takich jak: kulturowe, czy społeczne. Ważnymi czynnikami określającym sukcesy i niepowodzenia adaptacyjne są również: indywidualne podejście do sytuacji migracji – nowe możliwości *vs* przymusowe opuszczenie kraju, siła więzi społecznych i materialnych łącząca migranta z krajem oraz charakter sieci powiązań stworzonych na emigracji – wielonarodowe *vs* jednonarodowe. Do sukcesów adaptacyjnych przyczyniają się wysokie kompetencje językowe, postrzeganie migracji jako sytuacji związanej z szeregiem nowych możliwości, słabe więzi społeczne i materialne z krajem pochodzenia oraz przebywanie w środowisku wielonarodowym. Na porażki adaptacyjne wpływają: niski poziom kompetencji językowych, postrzeganie migracji jako nieprzyjemnej konieczności, silne więzi społeczne i materialne z krajem pochodzenia oraz przebywanie w środowisku jednonarodowym.

W wyniku przeprowadzonych badań nie zauważono silnych powiązań pomiędzy adaptacją społeczną rodziców i dzieci w badanej grupie. Rozumiane jest to jako brak znaczącego wpływu przyjmowanych postaw przez dorosłych na postawy przyjmowane przez potomstwo. Ze względu na zróżnicowane uczestnictwo obu grup w społeczeństwie goszczącym i zróżnicowany poziom posiadanych kompetencji językowych, kulturowych i społecznych uznano, iż proces ten przebiega w dużej mierze rozłącznie. Dzieci w większym stopniu, niż dorośli uczestniczą w życiu grup przyjmujących (szkoła anglojęzyczna) co warunkuje charakter adaptacji społecznej. Nie oznacza to jednak, iż opinie i poglądy wyrażane przez rodziców na temat życia społecznego ogólnie, jak i na temat poszczególnych grup społecznych nie mają wpływu na formowanie się światopoglądu młodych migrantów. Jednocześnie wysuwa się tezę, iż im bardziej zbliżony będzie w obydwu grupach poziom posiadanych kompetencji

językowych, kulturowych i społecznych oraz poziom uczestnictwa w społeczeństwie goszczącym, tym bardziej poziom sukcesów i porażek adaptacyjnych w wymiarze międzygeneracyjnym będzie do siebie zbliżony.

Konkludując należy uznać, iż w grupie dzieci występuje większe prawdopodobieństwo uznania społeczeństwa przyjmującego za własne, niż w przypadku rodziców.

## Bibliografia

- Duvall, Evelin M. 1977. *Marriage and family development*. Lippincott, Philadelphia.
- Giza-Poleszczuk, Anna. 2005. *Rodzina a system społeczny. Reprodukcyjność i kooperacja w perspektywie interdyscyplinarnej*. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, s. 102.
- Klugman, Jeani (red.). 2009. *Human Development Report 2009, Overcoming barriers: Human mobility and development*. New York: Published for the United Nations Development Programme (UNDP).
- O'Randy, Angela M. i Margaret L. Krecker. 1990. *Concepts of the life cycle: Their theory, Meanings, and Uses in the Social Sciences*. „Annual Review Sociology”, nr 16, s. 241.
- Marshall, Gordon (red.). 2006. *Słownik socjologii i nauk społecznych*. Warszawa: PWN, s. 44.
- Sakson, Barbara. 2005. *Po drugiej stronie oceanu. Nowi emigranci z Polski w metropolii Chicagowskiej*. CMR Working Papers, nr 5/(63), s. 16–18.
- Włodarczak, Krystyna. 2005. *Proces adaptacji współczesnych emigrantów polskich do życia w Australii*. CMR Working Papers, nr 3/(61), s. 4.